

EWA ANNA MICHÓŃSKA

Lublin

STRONNICTWO LUDOWE NA POŁUDNIOWEJ LUBELSZCZYŹNIE W LATACH 1935-1936

Podstawową bazę źródłową niniejszego opracowania stanowią materiały archiwalne. Według proveniencji można je podzielić na dwie zasadnicze grupy: na pozostałość po działalności Stronnictwa Ludowego oraz na dokumenty wytworzone przez administrację państwową. Baza źródłowa, jeżeli chodzi o dokumentację SL, jest szczątkowa. Zostało to spowodowane faktem niegromadzenia bieżącej dokumentacji przez władze Stronnictwa, zarówno szczebla centralnego, jak i terenowego. Duże braki w spuściźnie źródłowej spowodowała II wojna światowa, dopełniły ich lata powojenne. W zachowanych materiałach archiwalnych ilościowe źródła administracyjne dominują nad partyjnymi.

Źródła proveniencji administracyjnej tworzą następujące zespoły: Urząd Wojewódzki Lubelski Wydział II Społeczno-Polityczny; Starostwo Powiatowe w Krasnymstawie; Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie; Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Lublinie oraz Zbiór afiszów i druków ulotnych XIX i XX w. Zespoły te stanowią część zasobu Archiwum Państwowego w Lublinie. Trzeba zaznaczyć, że w zespołach tych zachowała się także dokumentacja wytworzona przez Stronnictwo Ludowe. Są to odezwy, okólniki, instrukcje, teksty listów z korespondencji prywatnej działaczy Stronnictwa.

Część dokumentacji SL znajduje się także w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego. Stanowi ona zespół Stronnictwo Ludowe w latach 1931-1939. Nie są to jednak zbiory o zbyt dużej wartości.

Jeżeli chodzi o prasę, to tytuły regionalne, takie jak "Życie Lubelskie" czy "Kronika Nadbużańska", były niemal wyłącznie prorządowe. SL nie wydawało w tym regionie własnej prasy. Nieco wiadomości na temat działalności Stronnictwa Ludowego dostarcza "Głos Lubelski", organ Stronnictwa Narodowego. Są to jednak informacje zdawkowe i nie poszerzają zasadniczo wiedzy o działalności SL. Natomiast dużo wiadomości na temat Stronnictwa Ludowego na południowej Lubelszczyźnie zawiera "Zielony Sztandar", centralny organ tej partii, znaczą-

nie mniej podają "Wici", "Warszawski Dziennik Narodowy", "Gazeta Polska", "Chłopskie Życie Gospodarcze".

Za jednostkę chronologiczną przyjęto w pracy nie rok kalendarzowy, ale czas, jaki upłynął między kolejnymi kongresami Stronnictwa Ludowego (7 XII 1935 – 17 I 1937), co ma umożliwić prześledzenie działalności Stronnictwa, począwszy od ustaleń władz centralnych, jakie zapadały na kongresie, który był najwyższą władzą ustawodawczą, na realizacji tych uchwał w terenie kończąc. Akta normatywne zakładają bowiem stan idealny, który w praktyce rzadko kiedy bywa przez jakąkolwiek partię osiągnany. Dlatego tak ważne jest zbadanie pod kątem podobieństw i różnic relacji, jakie istniały między centralą, a więc między kongresem, Naczelnym Komitetem Wykonawczym, Radą Naczelną i przebywającymi na emigracji ludowcami z Wincentym Witosem na czele, a działalnością propagandową i organizacyjną w terenie.

W pracy została przedstawiona działalność Stronnictwa na terenie południowych powiatów województwa lubelskiego (bitgorajskiego, hrubieszowskiego, krasnostawskiego, tomaszowskiego i zamojskiego). Powiaty te ciążyły ku głównemu centrum miejskiemu tego regionu – Zamościowi. Wyjątek stanowił powiat krasnostawski, który ciążył przemiennie bądź do Zamościa, bądź do Lublina.

W Polsce okresu międzywojennego na wsi mieszkało 72,6% ogółu ludności, a na terenie południowej Lubelszczyzny ludność wiejska stanowiła 88,6%.

Tabela nr 1.

Ludność południowej Lubelszczyzny w latach 1935-1936 według miejsca zamieszkania

| Powiat | Ogółem | Wieś | % | Miasto | % |
|---------------|---------|---------|------|--------|------|
| bitgorajski | 116 951 | 108 778 | 93,0 | 8 173 | 7,0 |
| hrubieszowski | 129 957 | 112 880 | 86,8 | 18 679 | 12,2 |
| krasnostawski | 134 159 | 123 773 | 92,2 | 10 386 | 7,8 |
| tomaszowski | 121 124 | 110 721 | 91,4 | 10 403 | 8,6 |
| zamojski | 149 548 | 117 847 | 79,8 | 31 701 | 21,2 |
| Razem | 651 739 | 573 999 | 88,6 | 79 342 | 11,4 |

Źródło: *Statystyka Polski*, seria c, z. 85, s. 2 i 3.

Południowe powiaty województwa były znacznie biedniejsze niż jego pozostała część. W r. 1937 w powiecie zamojskim gospodarstwa chłopskie o powierzchni do 5 ha stanowiły 70,5% ogólnej liczby gospodarstw, podczas gdy średnia krajowa wynosiła wówczas 15,3%. Na południowej Lubelszczyźnie 86 630 gospo-

darstw chłopskich zajmowało tylko 60% ziemi, reszta należała do 228 majątków wielkiej własności.

Na tym obszarze znajdowała się ordynacja zamojska. Taki podział ziemi miał wydźwięk nie tylko gospodarczy, ale także polityczny. Stronnictwo Ludowe pisało na ten temat: "Jest w Zamojszczyźnie jeszcze jeden poważny element podburzający radykalizm mas ludowych, a tym jest wielka «Ordynacja Zamojska» – dziesiątki folwarków, tysiące hektarów pszennej ziemi, okolone wieńcem gęsto zaludnionych i tragicznie nędznych wsi"¹. Nie była to opinia odosobniona. Na posiedzeniu Lubelskiej Rady Narodowej w dniu 7 marca 1936 r. stwierdzono: "Wywozimy jednak znacznie więcej, dzięki temu, że ludność konsumuje poniżej normy, a więc wieś nie dojada"².

Oddzielnym zagadnieniem było zamieszkiwanie na tym terenie mniejszości narodowych.

Tabela nr 2.

Ludność południowej Lubelszczyzny w latach 1935-1936 według narodowości i miejsca zamieszkania

| Powiat | Polacy | % | Ukraińcy | % | Żydzi | % | Inni |
|---------------|---------|-------|----------|------|--------|------|-------|
| biłgorajski | 82 614 | 70,1 | 20 913 | 17,9 | 12 938 | 11,1 | 416 |
| hrubieszowski | 63 365 | 48,8 | 49 128 | 37,8 | 15 785 | 12,1 | 1 614 |
| krasnostawski | 117 010 | 87,3 | 4 853 | 3,7 | 12 127 | 9,4 | 28 |
| tomaszowski | 73 021 | 60,3 | 33 059 | 27,3 | 14 204 | 11,7 | 800 |
| zamojski | 122 490 | 83,7 | 6 778 | 4,5 | 16 738 | 11,2 | 551 |
| Razem | 458 500 | 70,04 | 114 731 | 18,2 | 71 792 | 11,1 | 3 439 |

Źródło: APL, UWL, WSP, sygn. 430, s. 261.

Rok 1935 stanowi pewną cezurę w historii II Rzeczypospolitej, był on bowiem brzemienny w wydarzenia wielkiej wagi: Konstytucję kwietniową, śmierć Józefa Piłsudskiego, ogłoszenie nowej ordynacji wyborczej i oparte na niej wybory parlamentarne. Zbojkotowanie wyborów parlamentarnych przez SL postawiło partię w trudnej sytuacji. Musiała ona bowiem wypracować zupełnie nowe metody działania politycznego, z pominięciem forum sejmowego. Od tego momentu miejscem walki politycznej stał się teren. Trudną sytuację Stronnictwa pogłębił

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej: UWL), Wydział II Społeczno-Polityczny (dalej: WSP), sygn. 20, k. 19-21; sygn. 2219, k. 189; J. S t e c k i, *Zagadnienia rozwoju gospodarczego wsi polskiej*, Warszawa 1938, s. 12.

² APL, UWL, WSP, sygn. 20, s. 19-21; S t e c k i, *Zagadnienia rozwoju*, s. 12.

fakt, że jego szeregi opuściło wielu czołowych działaczy partyjnych, wśród nich Maksymilian Malinowski.

Na południowej Lubelszczyźnie, tak jak i w innych regionach kraju, potępiono "zdrajców sprawy ludowej z Malinowskim na czele"³. Wśród osób, które przeszły do obozu sanacji, znajdowało się także kilku wybitnych działaczy tego regionu, m. in. Tomasz Czernicki, prezes Zarządu Powiatowego w Zamościu, a w latach 1931-1934 prezes ZW SL w Lublinie⁴. Zarząd powiatowy SL w Hrubieszowie na łamach "Zielonego Sztandaru" potępił przystąpienie działaczy ludowych do sanacji⁵, a Zarząd Powiatowy SL w Zamościu wydał odezwę *Do Ludu Wiejskiego* wymierzoną przeciwko Tomaszowi Czernickiemu i rozłamowcom⁶.

Stronnictwo Ludowe w końcu listopada i na początku grudnia nadal pozostawało w bezwładzie organizacyjnym, a brak przywódców uniemożliwiał wzmożenie działalności politycznej. Stan bierności wynikał także z tego, że działacze czekali na uchwalenie nowego programu i nowej formy działalności przez Nadzwyczajny Kongres, który odbył się w Warszawie w dniach 7 i 8 grudnia 1935 r.⁷ Odczytany w trakcie obrad list emigrantów brzeskich do Kongresu wpłynął w sposób zasadniczy na uchwały i brzmienie nowego programu SL⁸.

Sprawą kluczową było żądanie uchwalenia reformy rolnej bez wykupu. Żądając reformy rolnej bez odszkodowania Wincenty Witos, a wraz z nim całe Stronnictwo Ludowe, stało się partią o obliczu radykalnym. Jednakże była to partia, która uznawała w swoim programie gospodarczym i społecznym własność prywatną⁹. Uchwalony na Kongresie program stał się podstawą działania Stronnictwa nawet po 1939 r. Przedstawiał on wytyczne w zakresie ustroju politycznego, społeczno-gospodarczego, określał stosunek ludowców do mniejszości narodowych, żądał polepszenia stanu oświaty i opieki społecznej¹⁰. Na prezesa Stronnictwa wybrano przez aklamację Wincentego Witosa; podczas jego nieobecności funkcję tę pełnił Maciej Rataj.

Delegaci z południowej Lubelszczyzny (Franciszek Bojarski z powiatu krasnostawskiego, Franciszek Mroczek i Michał Fus z powiatu biłgorajskiego, Stanisław

³ APL, UWL, WSP, sygn. 178, s. 247.

⁴ J. J a c h y m e k, A. K o p r u k o w n i a k, J. M a r s z a ł e k, *Ruch ludowy na Zamojszczyźnie*, Warszawa 1980, s. 319.

⁵ "Zielony Sztandar" nr 58 z 8 IX 1935.

⁶ J. J a c h y m e k, *Stronnictwo Ludowe w latach 1931-1939*, [w:] J a c h y m e k, K o p r u k o w n i a k, M a r s z a ł e k, *Ruch ludowy na Zamojszczyźnie*, s. 140.

⁷ APL, UWL, WSP, sygn. 178, s. 314; sygn. 2205, s. 314.

⁸ Archiwum Zakładu Ruchu Ludowego (dalej: AZRL), Stronnictwo Ludowe w latach 1931-1939, sygn. 5, k. 5; *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. III: 1931-1939, zebrali i opracowali J. Borkowski i J. Kowal, Warszawa 1966, s. 243-254.

⁹ *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, s. 251.

¹⁰ S. L a t o, W. S t a n k i e w i c z, *Programy Stronnictwa Ludowych*, Warszawa 1969, s. 313-318.

Mucha i Lucjan Świdziński z powiatu hrubieszowskiego, Józef Kogut i Józef Wójcik z powiatu tomaszowskiego, Józef Soroka i Michał Zawrotniak z powiatu zamojskiego nie zabierali głosu w dyskusji)¹¹. Franciszek Bojarski, Lucjan Świdziński i Michał Zawrotniak weszli w skład Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego¹².

Rozpoczął się nowy okres działalności. Kongres przez dokonanie licznych zmian statutowych i organizacyjnych oraz programowych sankcjonował najważniejszą zmianę w życiu Stronnictwa – oparcie na działaczach terenowych związanych z wsią. Działacze ci poprzez swoją pracę mieli doprowadzić do rozwoju organizacyjnego Stronnictwa i utrzymania aktywności politycznej chłopów.

Dnia 19 grudnia 1935 r. Wincenty Witos pojechał do Krasna (Czechosłowacja), gdzie spotkał się z Pawłem Bobkiem i Stanisławem Mikołajczykiem. Na spotkaniu tym postanowiono doprowadzić do zdecydowanych wystąpień chłopów, podkreślając, że ich powodzenie byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby w Królestwie istniało lepiej zorganizowane Stronnictwo Ludowe¹³.

W tym okresie wzrosła aktywność w zakresie zakładania nowych kół. Szczególnie ofiarnie poświęcali się temu rodzajowi pracy Józef Wójcik z powiatu tomaszowskiego i Jan Stefańczyk z powiatu krasnostawskiego¹⁴. Niektórzy delegaci po powrocie z Kongresu kolportowali list nadesłany przez emigrantów brzeskich. Naczelnik Wydziału II Społeczno-Politycznego w Urzędzie Wojewódzkim Lubelskim Andrzej Dworak nakazał konfiskatę listu¹⁵. Wypadki konfiskowania listu musiały mieć duży zasięg, skoro w styczniu Wincenty Witos pisał z emigracji do chłopów: "Wiadomo wam zapewne, że jestem ścigany ze szczególną nienawiścią, że konfiskuje się i tępi każde moje słowo, rzuca się oszczerstwa i podejrzenia i pilnuje się, by nawet nie wymieniano mojego nazwiska"¹⁶.

Ożywienie, jakie dało się zauważyć po zakończeniu Kongresu w życiu Stronnictwa Ludowego na południowej Lubelszczyźnie, trwało przez całą zimę, szczególnie w okresie zjazdów powiatowych, które odbyły się 9 lutego w Tomaszowie, 16 lutego w Zamościu, 25 lutego w Biłgoraju¹⁷.

¹¹ APL, UWL, WSP, sygn. 1692, s. 200; sygn. 1748, s. 131; sygn. 1817, s. 89; sygn. 1993, s. 98; sygn. 2205, s. 198 i 323; AZRL, SL w latach 1931-1939, sygn. 5, k. 134 i 135.

¹² AZHRL, SL w latach 1931-1939, sygn. 9, k. 27; S, G i z a, *Władze naczelne stronnictw ludowych (1861-1965)*, "Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego", 7(1965), s. 413 i 414.

¹³ W. W i t o s, *Moja tułaczka*, Warszawa 1967, s. 227.

¹⁴ APL, UWL, WSP, sygn. 1818, s. 8 i 9; sygn. 1993, s. 98 i 99; sygn. 1994, s. 1 i 2; sygn. 2205, s. 322-324, s. 326-330.

¹⁵ APL, UWL, WSP, sygn. 200, s. 127.

¹⁶ *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, s. 256.

¹⁷ APL, UWL, WSP, sygn. 179, s. 98.

W zjeździe zamojskim uczestniczyło około 450 osób. Wziął w nim udział wiceprezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego adwokat Zygmunt Graliński. Poruszono głównie dwa zagadnienia, a mianowicie możliwość współpracy ze Stronnictwem Narodowym oraz z komunistami. Zygmunt Graliński wypowiedział się w tej sprawie zgodnie z uchwałą NKW SL: "Nie damy się otumanić faszystom polskim i nie pójdziemy na żadne kombinacje z komunistami. SL jest Stronnictwem demokratycznym, stoi na stanowisku praworządności i uznaje własność prywatną"¹⁸. Wrogość do SN nie wynikała tylko z pobudek ideologicznych. W powiatach biłgorajskim, tomaszowskim i zamojskim Stronnictwo Narodowe było partią bardzo silną. W powiecie tomaszowskim stanowiło bardzo poważną konkurencję dla Stronnictwa Ludowego. Po osłabieniu SL w końcu 1935 r. SN weszło na wsi na teren jego działalności i osiągnęło wpływy większe i większą liczbę członków. Minimalna różnica na korzyść ludowców występowała w powiecie biłgorajskim, nieco większa w powiecie zamojskim¹⁹.

Dokonywała się także coraz większa inwigilacja komunistów w szeregach SL. Była to próba wejścia do Stronnictwa nie tylko ze strony Komunistycznej Partii Polski, ale także Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, szczególnie na terenach południowej Lubelszczyzny, gdzie ludność ukraińska stanowiła duży procent mieszkańców. Było to bardzo niebezpieczne, bowiem – jak pisał sprawozdawca Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego – "Kompartia kładzie nacisk na konspirację we własnych szeregach organizacyjnych"²⁰.

Rezolucje, które zostały uchwalone na zjeździe zamojskim, były zgodne z duchem kongresu grudniowego²¹.

Na posiedzeniu Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego w dniu 15 marca 1936 r. zamiast tworzenia frontu ludowego zaproponowano front demokratyczny²². Potępiono politykę zagraniczną Józefa Becka, wypowiedziano się za nawiązaniem ściślejszego kontaktu z Francją i Czechosłowacją i wyrażono zaniepokojenie zajęciem Nadrenii przez Niemcy²³. W obradach wzięli udział: Franciszek Bojarski, Michał Zawrotniak i Lucjan Świdziński. Ten ostatni proponował wydawanie tanich druków w formie ulotek informujących o najważniejszych

¹⁸ APL, UWL, WSP, sygn. 2207, s. 56.

¹⁹ "Życie Lubelskie" nr 13 z 12 IV 1936.

²⁰ APL, UWL, WSP, sygn. 386, s. 1 i 3.

²¹ APL, UWI, WSP, sygn. 200, s. 164; sygn. 2207, s. 56, 66, 68, 69, 75, 76.

²² Protokoły posiedzeń NKW SL 1936-1939, wyd. J. Borkowski, S. Lato, "Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego", 7(1965), s. 340 i 341.

²³ "Zielony Sztandar" nr 13 z 22 III 1936; *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, s. 264-266; A. L u c z a k, *Spółczesność i państwo w myśli politycznej ruchu ludowego*, Warszawa 1982, s. 232.

wydarzeniach, aby w ten sposób Stronnictwo było w stałym kontakcie z terenem²⁴.

Tego samego dnia w Czartowczyku w powiecie tomaszowskim Zarząd Powiatowy Stronnictwa zorganizował zgromadzenie pod gołym niebem, czcząc w ten sposób piątą rocznicę zjednoczenia ruchu ludowego. Doszło do starcia z członkami Stronnictwa Narodowego, którzy specjalnie przybyli do Czartowczyka, aby uniemożliwić odbycie uroczystości²⁵. Zebranie w Czartowczyku było wielkim sukcesem SL, zarówno jeżeli chodzi o frekwencję, jak też o konfrontację z silniejszym na terenie tego powiatu Stronnictwem Narodowym. Atmosferę tego spotkania tak relacjonowało starostwo powiatowe tomaszowskie: "[...] bojówkarze nie dopuszczali do odbycia zgromadzenia, wyrывая sztachety z płotów i chcąc bić ludowców. Wówczas cały tłum wystąpił do usunięcia «narodowców». Bijąc czem kto miał (pałki, sztachety, młotki) rozproszono przede wszystkim fernali, którzy w popłochu uciekli i skryli się na folwarku Gałczyńskiego (p.o. prezesa Zarządu Powiatowego Stronnictwa Narodowego w Tomaszowie Lubelskim). To wydarzenie nie pozostało bez wpływu na ton przemówień, w których ostro potępiono działalność SN, sięgając aż do czasów zaborów. Potępiono także wystąpienia przeciw biednej ludności żydowskiej, mówiąc przy tym: «[...] gdy bogatych Żydów otumaniony przez endecję chłop wozi końmi, sam siedząc na dyszlu»". Zgromadzenie zorganizował i prowadził Józef Wójcik.

Ludowcy powiatu zamojskiego omawiali możliwość podjęcia współpracy między Stronnictwem Ludowym a Polską Partią Socjalistyczną, jednakże obawiano się nieprzychylnego przyjęcia tego faktu ze strony chłopów²⁶.

W marcu odbyła się konferencja wojewódzka SL. Obradom przewodniczył Franciszek Bojarski. Uchwały konferencji były zgodne z postanowieniami niedawno odbytej Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego.

Zgodnie z zaleceniami Rady rozpoczęto organizowanie kursów gospodarczych w powiatach krasnostawskim, tomaszowskim i hrubieszowskim, jednakże na omawianym terenie większym zainteresowaniem członków Stronnictwa cieszyły się kwestie polityczne²⁷.

W województwie lubelskim istniało ogółem 681 kół, do których należało 16 721 członków Stronnictwa Ludowego. Do najliczniejszych należały koła w powiatach krasnostawskim (71 kół, 2636 członków), lubelskim (83 koła, 2016 członków), zamojskim (60 kół, 1964 członków). Spośród powiatów południowej Lubelszczyzny wyróżniał się powiat tomaszowski, gdzie nie tylko było najwięcej

²⁴ APL, UWL, WSP, sygn. 2207, s. 182; AZHRL, SL 1931-1939, sygn. 9, k. 22, 29 i 38.

²⁵ APL, UWL, WSP, sygn. 179, s. 185 i 186; sygn. 1994, s. 16, 18 i 19; sygn. 2207, s. 106-109.

²⁶ APL, UWL, WSP, sygn. 2044, s. 18 i 19.

²⁷ APL, UWL, WSP, sygn. 179, s. 185; sygn. 200, s. 166; sygn. 1749, s. 15; sygn. 2207, s. 122, 125 i 126.

Tabela nr 3

Stan organizacyjny Stronnictwa Ludowego na południowej Lubelszczyźnie w dniu 1 kwietnia 1936 r.

| Powiat | Koła | | | | Członków ogółem |
|---------------|---------|--------------|--------|--------|-----------------|
| | aktywne | mało aktywne | martwe | ogółem | |
| biłgorajski | 2 | 3 | 33 | 38 | 1 058 |
| hrubieszowski | 6 | 17 | 9 | 32 | 698 |
| krasnostawski | 6 | 20 | 45 | 71 | 2 636 |
| tomaszowski | 34 | 32 | 9 | 75 | 1 102 |
| zamojski | 20 | – | 40 | 60 | 1 964 |
| Razem | 68 | 72 | 136 | 276 | 7 458 |

Źródło: APL, UWL, WSP, sygn. 1693, s. 26 i 31; sygn. 1749, s. 23-25; sygn. 1818, s. 20-22; sygn. 2044, s. 28; sygn. 2207, s. 117, 118, 144-146, 251-264.

kół, ale koła aktywne dominowały nad martwymi i mało aktywnymi. Jeśli koła ogółem stanowiły tu 41% ogółu kół na południu województwa, to kół aktywnych było 49%. Członkowie działający w tym regionie stanowili 45% wszystkich członków SL na Lubelszczyźnie. Dane te wskazują wyraźnie, że w r. 1936, a konkretnie w jego pierwszym kwartale, południowa Lubelszczyzna skupiała prawie połowę stanu organizacyjnego całego województwa i stanowiła silne oparcie dla Stronnictwa Ludowego na terenie byłej Kongresówki. Było to ważne, bowiem region ten graniczył z Małopolską, gdzie istniała najsilniejsza organizacja Stronnictwa.

Jeżeli chodzi o strukturę zawodową członków SL w omawianym regionie, to stosunkowo najpełniejsze dane zachowały się dla powiatu hrubieszowskiego. Wynika z nich, że inteligencja stanowiła w tej grupie 1%, rzemieślnicy około 5%, rolnicy około 94%. Zwraca uwagę fakt, że nie było w tej grupie bezrolnych. Jeżeli chodzi natomiast o skład zarządów powiatowych, to inteligencja stanowiła w nich około 10%, rzemieślnicy około 3%, rolnicy 87%. Trzeba też zaznaczyć, że tylko w Zamościu prezesem ZP SL był rolnik Jan Denkiewicz, w pozostałych organizacjach powiatowych funkcję tę pełnili inteligenci: prezesem ZP SL w Hrubieszowie był Lucjan Świdziński, profesor gimnazjum, prezesem ZP SL w Krasnymstawie Franciszek Bojarski – inżynier leśnik, prezesem ZP SL w Tomaszowie Lubelskim Józef Wójcik – urzędnik. Były to jednak osoby, które mimo wykształcenia pozostawały związane bezpośrednio z pracą na roli. Jedynie Franciszek Mroczek, prezes ZP w Biłgoraju, prowadził praktykę adwokacką. Średnia wieku członków zarządów wynosiła 37 lat (Hrubieszów, Krasny-staw, Zamość). Najmłodszy spośród członków trzech wymienionych zarządów

miął 23 lata, najstarszy – 62. Przeważali ludzie w wieku ponad trzydzieści lat. Najmłodszym prezesem organizacji powiatowej był dwudziestoosmioletni Franciszek Bojarski²⁸.

Naczelny Komitet Wykonawczy SL, obradujący w dniu 18 kwietnia pod przewodnictwem Macieja Rataja, odpowiadając na liczne pytania z terenu, wydał instrukcję zawierającą wskazania dotyczące współpracy z innymi partiami politycznymi. NKW zabraniał współpracy z endecją oraz utrzymywania jakichkolwiek kontaktów z sanacją i z komunistami, uznając, że wszystkie te partie stoją na gruncie dyktatury faszystowskiej. Uważając zasadę demokracji za naczelną, NKW widział możliwość bliższych kontaktów "z takimi ugrupowaniami i organizacjami, które wyraźnie i bez zastrzeżeń stoją na gruncie demokracji (np. PPS, NPR)"²⁹.

Polska Partia Socjalistyczna w powiecie zamojskim w związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja pragnęła nawiązać współpracę z zamojską organizacją SL. Doszło do spotkania sekretarza Okręgowej Komisji Rolnej PPS Wacława Dziubakiewicza z sekretarzem ZP SL Józefem Soroką. PPS nie chciała rozmawiać z prezesem ZP SL Janem Denkiewiczem, którego uznawała za "kułaka" (posiadał on 30-morgowe gospodarstwo rolne). Soroka nie myślał jednak decydować w sprawie udziału w obchodach 1 Maja, jak i o nawiązaniu bliższej współpracy z PPS. Nie podjęto żadnej uchwały w związku z udziałem ludowców w tych obchodach na statutowym zjeździe w Krasnymstawie.

Działacze komunistyczni zwrócili się z propozycją zorganizowania wspólnych uroczystości do prezesa ZP SL w Tomaszowie Lubelskim Józefa Wójcika. Wynik tych rozmów podsumował w swoim miesięcznym sprawozdaniu starosta E. Wielanowski: "[...] jednakże odeszli z niczem wobec nieprzejednanego stosunku wrogiego SL do komunizmu w ogóle"³⁰.

W kwietniu odbyły się powiatowe zjazdy statutowe w Hrubieszowie (19 IV) i w Krasnymstawie (26 IV). Zajmowano się na nich problematyką zgodną z duchem uchwał ostatniej Rady Naczelnej. W Krasnymstawie na prezesa ZP SL wybrano Antoniego Maruchę; dotychczasowy prezes, Franciszek Bojarski, został członkiem nowo wybranego Zarządu Powiatowego³¹.

²⁸ APL, UWL, WSP, sygn. 1693, s. 26 i 31; sygn. 1749, s. 23-35; sygn. 1818, s. 20-22; sygn. 2044, s. 28; sygn. 2207, s. 117, 118, 144-146, 251-264.

²⁹ "Zielony Sztandar" nr 19 z 3 V 1936; *Protokoły posiedzeń NKW SL 1936-1939*, s. 341-342.

³⁰ APL, UWL, WSP, sygn. 179, s. 259; sygn. 1994, s. 25; sygn. 2044, s. 32; sygn. 2207, s. 309; Starostwo Powiatowe w Krasnymstawie, sygn. 38, s. 8-10; "Zielony Sztandar" nr 21 z 19 V 1936. Warto tu przytoczyć fragment artykułu pt. *Ani z prawa, ani z lewa* z cytowanego powyżej "Zielonego Sztandaru": "Nie trzeba dawać posłuchu ani faszystom z prawa, ani komunistom z lewa. Trzeba mieć niezależną chłopską politykę. Taką politykę prowadzi właśnie SL".

³¹ APL, UWL, WSP, sygn. 1749, s. 27; sygn. 1818, s. 34; sygn. 2207, s. 246, 309 i 310.

Na Zjeździe Statutowym Wojewódzkim w dniu 10 maja wybrano nowe władze. Prezesem został ponownie Zygmunt Graliński, pełniący jednocześnie funkcję wiceprezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego, z zawodu adwokat, na stałe mieszkający w Warszawie³². Graliński był zwolennikiem polityki umiaru i popierał w Stronnictwie linię Macieja Rataja, który obawiał się zbyt ostrych wystąpień ze względu na możliwość delegalizacji SL.

Przebywający na emigracji więźniowie brzescy, z Wincentym Witosem na czele, uważali, że tylko gwałtowne wystąpienia, z ogólnopolskim strajkiem włącznie, są w stanie zmienić sytuację polityczną w Polsce. We władzach wykonawczych Stronnictwa linię Witosa popierał Stanisław Mikołajczyk.

Pod koniec maja w Czechosłowacji odbyło się spotkanie Rataja z Witosem. Ze sprawozdania urzędującego prezesa SL wynikało, że w stanie organizacyjnym w poszczególnych województwach zachodzą jeszcze bardzo poważne różnice. Zasadniczo tylko w Małopolsce rozporządzało Stronnictwo sprawną organizacją. Dlatego chłopci małopolscy, popierani w swych dążeniach poprzez Witosa, domagali się czynu. Rataj skarżył się, że z tego powodu ostro atakowane są władze naczelne Stronnictwa w kraju, które w obecnej sytuacji organizacyjnej nie widzą szans na realizację tej koncepcji. Nie sprzyjają też podniesieniu autorytetu władz urzędujących SL wiadomości o tworzeniu bez ich wiedzy tzw. Frontu Morges, który w kraju został odczytany jako próba "kumania się z prawicą". Dyskusja, jaka wywiązała się między Ratajem i Witosem, wskazywała na istnienie dwutorowości w polityce Stronnictwa Ludowego. Istnienie dwóch ośrodków o odmiennych koncepcjach w ramach tej samej organizacji partyjnej wносиło w jej szeregach dezorganizację i zamieszanie³³.

Pierwszym ogólnopolskim sprawdzianem nowej polityki Stronnictwa miały być zbliżające się obchody Święta Ludowego. Do obchodów tych Stronnictwo przywiązywało wielką wagę. Temu zagadnieniu poświęcono wiele uwagi już wcześniej na posiedzeniu NKW SL. Władze centralne Stronnictwa Ludowego wydały specjalną ulotkę, w której przedstawiały cele i znaczenie obchodów tego święta: "Trzeba, by was zobaczono i usłyszano. Trzeba, by ujrzano waszą potęgę liczebną i organizacyjną. W dzień Święta Ludowego pokażecie, że kto jak kto, ale Wy właśnie macie prawo być gospodarzami kraju"³⁴.

³² AZHRL, SL w latach 1931-1939, sygn. 26, k. 23.

³³ H. D z e n d z e l, *U Wincentego Witosa na emigracji*. "Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego", 12(1970), s. 404.

³⁴ "Zielony Sztandar" nr 22 z 24 V 1936. Dalsza część cytowanej odezwy brzmiała: "Toteż w dniu Święta Ludowego 31 maja musi cała wieś stanąć na nogi. Wszyscy mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi – winni, bez względu na odległość i pogodę, pośpieszyć na oznaczone miejsce, by wziąć udział w powiatowym zgromadzeniu i pochodzie. Zdażajcie koleją, furami, pieszo – jak kto może. Ale stańcie wszyscy, wielką i zwartą masą pod zielonym sztandarem. Zademonstrujcie siłę wsi, bo z tymi, którzy tylko w swoich oplotkach narzekać potrafią, nikt liczyć się nie będzie".

Już w sprawozdaniu za kwiecień Urząd Wojewódzki Lubelski pisał, iż "[...] obecnie znów coraz częściej pojawiają się głosy o sposobie zorganizowania Święta Ludowego w dniach 31 V i 1 VI br., tak że tym sprawom Stronnictwo poświęca gros czasu"³⁵.

Te przygotowania wywołały kontrakcję ze strony przeciwników politycznych Stronnictwa. Władze administracyjne skonfiskowały fragmenty rezolucji Stronnictwa Ludowego przygotowane na zbliżające się uroczystości i groziły rozwiązaniem zgromadzeń w razie nieprzestrzegania zarządzeń³⁶. Nie pozostawało także bezczynnie Stronnictwo Narodowe. Nasiliło akcję propagandową, w której poczynania ludowców utożsamiało z działalnością socjalistów i komunistów. Oskarżano ludowców o współpracę z komunistami we froncie ludowym. Trzeba zaznaczyć, że narodowcy nie odróżniali radykalnych haseł ruchu ludowego od haseł komunistycznych. Twierdzili, że Polsce grozi ze strony ludowców niebezpieczeństwo, endecy zapewnili, że tej sytuacji "[...] może przeciwstawić się tylko SN". W przeddzień Święta Ludowego Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego w Zamościu wydał odezwę pt. *Bracia chłopi*, poprzez którą starano się odciągnąć ludność wiejską od udziału w obchodach tego święta. Członkowie SN otrzymali też polecenie, aby uniemożliwić członkom Stronnictwa Ludowego wzięcie udziału w obchodach Święta Ludowego w Wolicy Brzozowej (pow. tomaszowski)³⁷. Chłopi powiatu krasnostawskiego obchodzili Święto Ludowe w Lublinie, pozostali na terenie swoich powiatów³⁸.

Pochody otwierały banderie konne, orkiestry, poczty sztandarowe, kolumny cyklistów. Deklamowano wiersze, śpiewano pieśni ludowe, wygłaszano przemówienia, wnoszono okrzyki skierowane przeciwko sanacji i żądające uwolnienia więźniów brzeskich z Wincentym Witosem na czele³⁹.

W województwie lubelskim zorganizowano 13 obchodów, które odbyły się w 11 powiatach. Porównując te dane z r. 1935, trzeba stwierdzić, że zorganizowano wówczas 22 obchody w 16 powiatach województwa. Według źródeł administracyjnych frekwencja na uroczystościach zorganizowanych z okazji Święta Ludowego

³⁵ APL, UWL, WSP, sygn. 179, s. 259; sygn. 1749, s. 27; sygn. 2207, s. 246; APL, SP Krasnystaw, sygn. 38, s. 8.

³⁶ APL, UWL, WSP, sygn. 200, s. 189. Zdjęty fragment rezolucji brzmiał: "2. Zebrani czują się jak najściślej i najszerzej związani z brzeskimi emigrantami politycznymi z Witosem na czele i podnoszą raz jeszcze z całym naciskiem żądanie udzielenia im amnestii. 3. Zebrani stwierdzają, że sanacja w ciągu 10 lat doprowadziła państwo na skraj przepaści, spychając je w odmet katastrofy gospodarczej, analfabetyzmu oraz odosobnienia na gruncie międzynarodowym [...]".

³⁷ "Zielony Sztandar" nr 25 z 14 VI 1936; "Warszawski Dziennik Narodowy" nr 146 z 28 V 1936.

³⁸ APL, UWL, WSP, sygn. 180, s. 48; J. J a c h y m e k, *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej 1930-1939*, Lublin 1974, s. 227 i 228.

³⁹ APL, UWL, WSP, sygn. 250, s. 33 i 39; sygn. 1749, s. 33; "Zielony Sztandar" nr 28 z 5 VII 1936; APL, UWL, WSP, sygn. 200, s. 33, 38 i 39; sygn. 1693, s. 55.

w r. 1935 wynosiła 16 820 uczestników, a w r. 1936 – 16 150. Z pewnością źródła podają liczby zaniżone, należy jednak zwrócić uwagę, że wśród uczestników zdecydowanie dominowały powiaty południowej Lubelszczyzny. Ludowcy z południa województwa stanowili 58% ogólnej liczby uczestników obchodu Święta Ludowego w r. 1935; w r. 1936 już 66%.

Tabela nr 4.
Święto Ludowe w latach 1935 i 1936 na południowej Lubelszczyźnie

| Powiat | 1936 | | 1935 | |
|---------------|---------|------------|---------|------------|
| | Obchody | Uczestnicy | Obchody | Uczestnicy |
| biłgorajski | 1 | 2 000 | 1 | 2 000 |
| hrubieszowski | 1 | 750 | 2 | 3 500 |
| krasnostawski | – | – | 1 | 300 |
| tomaszowski | 2 | 4 250 | 2 | 2 000 |
| zamojski | 1 | 4 000 | 1 | 1 520 |
| Razem | 5 | 11 000 | 7 | 9 320 |

Źródło: APL, UWL, WSP, sygn. 250, s. 32 i 33.

Dane te pochodzą ze źródła administracyjnego, źródła partyjne podają liczby 2-, a nawet 3-krotnie większe. Tabela nr 5 przedstawia wykaz miejscowości oraz szacunkową frekwencję według źródeł różnej proveniencji.

Święto Ludowe na terenie całej Polski wypadło okazale. W obchodzie wzięło udział około miliona osób, najwięcej od czasu powstania Stronnictwa Ludowego. Wyszło się ono na czoło życia politycznego w Polsce, jak to stwierdził Maciej Rataj na posiedzeniu NKW SL w dniu 27 czerwca 1936 r. Jednakże ta próba sił ukazała duże dysproporcje między organizacją Stronnictwa Ludowego w Małopolsce i w dawnej Kongresówce. W niektórych miastach Małopolski uroczystości zgromadziły ponad 60 tysięcy (Rzeszów) czy 30-50 tysięcy, jak w Limanowej, Jarosławiu, Bochni, Tarnowie i w Jaśle, w byłej Kongresówce natomiast obchody wypadły o wiele słabiej i tylko w Radomiu, Wieluniu i w Zamościu frekwencja wynosiła do kilkunastu tysięcy⁴⁰, chociaż sądząc z przebiegu Święta,

⁴⁰ Protokoły posiedzeń NKW SL 1936-1939, s. 344 i 345; J. B o r k o w s k i, *Działalność społeczno-polityczna i postawa chłopów w latach 1918-1939*, [w:] *Historia chłopów polskich*, pod redakcją S. Inglota, Warszawa 1980, s. 364; J a c h y m e k, *Stronnictwo Ludowe w latach 1931-1939*, s. 151. Na stronie cyto-

Tabela nr 5.
Wykaz miejscowości na południowej Lubelszczyźnie,
w których obchodzono Święto Ludowe i szacunkowa frekwencja

| Data | Miejscowość | Powiat | Szacunkowa frekwencja wg źródeł | | |
|-------|-----------------|------------|---------------------------------|---------|--------|
| | | | SL | sanacji | innych |
| 1 VI | Biszczka | Biłgoraj | 8 000 | 2 000 | 6 000 |
| 31 V | Hrubieszów | Hrubieszów | 4 000 | 750 | – |
| 1 VI | Wolica Brzozowa | Tomaszów | 10 000 | 4 000 | 8 000 |
| 31 V | Telatyn | Tomaszów | – | 250 | – |
| 31 V | Zamość | Zamość | 10 000 | 4 000 | 10 000 |
| Razem | | | 32 000 | 11 000 | 24 000 |

Źródło: APL, UWL, WSP, sygn. 200, s. 33, 38 i 39; sygn. 250, s. 32-59; sygn. 2044, s. 46; sygn. 1693, s. 55; "Zielony Sztandar" nr 26 z 21 VI 1936; nr 28 z 5 VII 1936; J. J a c h y m e k, *Spoleczno-polityczne treści obchodów Święta-Ludowego na Lubelszczyźnie (1931-1939)*, "Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego", 19(1977-1978), s. 152. Należy zaznaczyć, że w artykule J. Jachymka na wyżej cytowanej stronie zostały błędnie podane daty obchodów Święta Ludowego w Biszczy i Wolicy Brzozowej, które nie odbyły się dnia 31 maja, jak podaje autor, lecz 1 czerwca. Podane wyżej w tym przypisie źródła potwierdzają tę datę.

trudno uznać wszystkie biorące tam udział osoby za związane ze Stronnictwem Ludowym, co zostało spowodowane odwołaniem Święta Ludowego przez prezesa ZP SL Jana Denkwicza na skutek nieporozumień między nim a OKR PPS i popierającym ją sekretarzem ZP SL Józefem Soroką oraz przeciwdziałania ze strony policji, administracji i Stronnictwa Narodowego.

W owym czasie przyjazne gesty wobec Stronnictwa Ludowego począł czynić Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Edward Rydz-Śmigły. Doszło do rozmów między SL a sanacją. Ze strony SL prowadzili je Maciej Rataj i Zygmunt Graliński, zwolennicy umiaru, obawiający się nadal zbyt dużego uaktywnienia ruchu ludowego, oskarżania Stronnictwa Ludowego o sympatie komunistyczne, co w rezultacie mogło spowodować delegalizację. Rozmowy rozpoczęły się wiosną 1936 r. Rząd zgodził się na pewne ustępstwa w zakresie polityki gospodarczej (dotyczyły one reformy rolnej i podatków). Rozmówcy nie doszli jednak do

wanej w tym przypisie Jan Jachymek pisze: "Ton życia politycznemu nadawała praktycznie grupa działaczy frontu ludowego. Miała ona z a s o b ą m a s y [podkr. – E. M.]. Autor pisząc to powołuje się na sygnaturę 180 w zespole UWL, WSP w Archiwum Państwowym w Lublinie. Z niej jednak wynika, że liczba członków popierających Sorokę i front ludowy nie przekraczała 10% ogółu członków organizacji zamajskiej Stronnictwa Ludowego. Nie można zatem mówić o masowości w przypadku tego zjawiska.

porozumienia w sprawie ustępstw natury politycznej. Najwięcej oporów wywołała poruszona sprawa amnestii dla więźniów brzeskich⁴¹.

Resztki złudzeń co do uzyskania jakichkolwiek ustępstw w tej sprawie rozwił Felicjan Stawoj-Składkowski w swoim przemówieniu sejmowym wygłoszonym w dniu 1 czerwca 1936 r. Zaatakował w nim opozycję, a o emigrantach brzeskich powiedział: "[...] osądzeni przez polskie sądy, nie mając odwagi ponieść konsekwencji za to, co zrobili, uciekli za granicę i siedzą tam dotychczas na jakże zasłużonym wygnaniu. Grożą, że wrócą. Wymiar sprawiedliwości czeka ich"⁴².

Wincenty Witos reprezentował koncepcję działalności Stronnictwa poprzez masowe wystąpienia chłopskie. Różnił się w swych zapatrywaniach od Macieja Rataja.

Kierunek radykalny zyskiwał coraz więcej zwolenników wśród działaczy SL. Nawet na zebraniach o charakterze gospodarczym toczyły się ostre spory polityczne. Następowała znaczna radykalizacja wsi. Zwolennikiem tej radykalizacji był Witos, który był zainteresowany w rozbudzaniu nastrojów rewolucyjnych i dążył do coraz ostrzejszych form walki z sanacją, z tym że przez słowo "rewolucyjny" nie rozumiał "komunistyczny". Bał się nawet wpływów komunistycznych. Obawy te nie były bezzasadne, bowiem w związku z rozwojem organizacyjnym Stronnictwa komuniści usiłowali przenikać do szeregów SL⁴³. Pragnął też Witos pozyskać resztę legalnej opozycji do walki z sanacją. Taką próbą było utworzenie w lutym 1936 r. tzw. Frontu Morges, do którego weszli: gen. Władysław Sikorski, Ignacy Jan Paderewski, Wojciech Korfanty i gen. Józef Haller, jednak nie zyskała ona aprobaty szerszych warstw chłopskich w kraju⁴⁴.

W dniu 29 czerwca doszło do największej manifestacji chłopskiej w dotychczasowej historii ruchu ludowego – manifestacji nowosieleckiej. Inicjatywa jej zorganizowania wyszła od członków SL z powiatu przeworskiego. Miała to być forma uczczenia 312. rocznicy obrony wsi Nowosielce przez miejscowego wójta Michała Pyrza w czasie najazdu tatarskiego. Twórcami pomysłu byli prawdopodobnie nie tylko miejscowi działacze, ale także nowosielecka plebania. Miał na nią przybyć sufragan diecezji przemyskiej bp Wojciech Tomaka.

Rząd nie chciał występować na manifestacji nowosieleckiej bezpośrednio we własnym imieniu. Uczynił to zwracając się do chłopów w imieniu państwa i jego

⁴¹ W. Matuszewska, *U źródeł strajku chłopskiego w roku 1937*, Warszawa 1962, s. 71 i 72; J. Holzer, [Pięćdziesiąt] *50 lat niepodległej Polski*, Warszawa 1968, s. 68-70.

⁴² Cyt. za: A. Zakrzewski, *Wincenty Witos chłopski polityk i mąż stanu*, Warszawa 1978, s. 343.

⁴³ APL, UWL, WSP, sygn. 200, s. 120 i 121; L. Lutyk, *Nowosielce, [w:] Wspomnienia weteranów ruchu ludowego*, pod redakcją M. Grada, Warszawa 1968, s. 268.

⁴⁴ Witos, *Moja tulaczka*, s. 336. Witos pisze: "Lutyk opowiada, że kontakt mój z Paderewskim i Hallerem jest niemiłe przez chłopów widziany [...]"; H. Dzendzel, *U Wincentego Witosy*, s. 403-405.

armii Edward Rydz-Śmigły⁴⁵. Koła rządowe chciały pozyskać chłopów ponad głowami przywódców Stronnictwa Ludowego. Jak bardzo zależało na tym rządowi, świadczy wystąpienie premiera Składkowskiego, który mówił: "Sięgniemy do mas, przede wszystkim do chłopów, nie tylko dlatego, że jest ich najwięcej, ale dlatego, że jest tu najwięcej utajonej energii i siły"⁴⁶.

Na posiedzeniu w dniu 27 czerwca NKW SL podjął decyzję w sprawie uczestnictwa w uroczystości nowosieleckiej. Zdecydowano, że w manifestacji weźmie udział organizacja SL z powiatu przeworskiego i powiatów sąsiednich, natomiast główne uroczystości przeniesiono do wsi Grząski⁴⁷. Tam w dniu 29 czerwca chłopci uchwalili rezolucję projektowaną przez NKW, dodając do niej punkt 5, który dotyczył sprawy więźniów brzeskich i był rozszerzeniem punktu 1. W punkcie tym chłopci zgromadzeni w Stronnictwie Ludowym podkreślali, że nigdy nie wyprą się Wincentego Witosa i jego współtowarzyszy, ale będą kontynuowali rozpoczętą walkę, aż do momentu, kiedy sytuacja pozwoli przywódcy ruchu ludowego powrócić do kraju i zająć w nim pozycję, na jaką zasłużył. Tę rezolucję wręczyła delegacja podczas manifestacji nowosieleckiej gen. Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu. Chłopci witali entuzjastycznie maszerujące oddziały wojska, natomiast ani jeden okrzyk nie padł na cześć naczelnego wodza. Za to wołano coraz głośniej: "Precz z sanacją!", "Niech żyje Witos!", "Chcemy Witos!" Wódz naczelny opuścił trybunę przed zakończeniem uroczystości⁴⁸.

Próba porozumienia z chłopami ponad głowami przywódców Stronnictwa Ludowego zakończyła się porażką. Znaczenie nowosieleckiej manifestacji trafnie ocenił "Robotnik": "Gen. E. Rydz-Śmigły zetknął się bezpośrednio z rzeczywistym nastrojem wsi, wsi małopolskiej, zorganizowanej i świadomej. [...] Mógł wreszcie ocenić tę prawdę, że żądanie nowych wyborów, zmiany ordynacji wyborczej, zmiany systemu rządzenia, powrotu Wincentego Witosa [...] nie stanowią jakiegos wymysłu tzw. przywódców partyjnych, tylko prawdziwą wolę mas"⁴⁹.

Nie ulega wątpliwości, że manifestacja organizowana ku czci Rydza-Śmigłego przekształciła się w uroczystość na cześć Wincentego Witosa. Nawet bagatelizu-

⁴⁵ Matuszewska, *U źródeł strajku*, s. 74; J. Kowal, *Ruch ludowy w latach 1931-1939*, [w:] *Krótki zarys historii ruchu ludowego*, Warszawa 1971, s. 184 i 185.

⁴⁶ Matuszewska, *U źródeł strajku*, s. 74 i 75.

⁴⁷ *Protokoły posiedzeń NKW SL 1936-1939*, s. 345.

⁴⁸ *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, s. 304 i 305; J. Borkowski, *Działalność społeczno-polityczna i postawa chłopów w latach 1918-1939*, s. 365 i 366; J. Kowal, *Ruch ludowy w latach 1931-1939*, s. 185-187; A. Zakrzewski, *Wincenty Witos*, s. 343 i 344; Matuszewska, *U źródeł strajku*, s. 78-82.

⁴⁹ S. Cackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918 roku do 17 września 1939 roku*, Londyn 1958, s. 299; W. Póboł-Gmalinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1918-1939*, t. II, Londyn 1956, s. 605 i 606.

jący znaczenie Nowosielec Władysław Pobóg-Malinowski przyznał, że "[...] u Rydza pozostało po Nowosielcach poczucie niesmaku"⁵⁰.

W uroczystościach tych wzięło udział około 100-150 chłopów z południowej Lubelszczyzny. Akcję na rzecz udziału chłopów w uroczystościach nowosieleckich zorganizował prezes ZP SL w Tomaszowie Lubelskim Józef Wójcik. Oprócz chłopów z powiatu tomaszowskiego byli w tej grupie ludowcy z powiatów zamojskiego i hrubieszowskiego. Przybyli na uroczystość ze sztandarami organizacyjnymi, jadąc na nią furmankami całe trzy dni⁵¹.

Manifestacja nowosielecka zrobiła niebywałe wrażenie na wszystkich chłopach i była między innymi powodem uaktywnienia Stronnictwa Ludowego na południowej Lubelszczyźnie. Na czoło miejscowych działaczy wysunął się Józef Wójcik, który obok pełnienia obowiązków prezesa ZP SL w Tomaszowie Lubelskim był jednocześnie wiceprezesem ZW SL w Lublinie⁵². Uwidoczniły się dalsze tendencje do działalności międzypowiatowej, szczególnie przy okazji organizowania większych uroczystości. Dotyczyło to nie tylko powiatów województwa lubelskiego, ale także graniczącego z nim województwa lwowskiego.

W sprawozdaniu za lipiec 1936 r. czynniki administracyjne stwierdzały zgodnie, że "jednolity front zaczął tracić wpływy w terenie". Okres przed 15 sierpnia (Święto Czynu Chłopskiego) charakteryzował się wzmożoną aktywnością Stronnictwa, szczególnie jeżeli chodzi o rozwój organizacyjny⁵³.

W okresie od obchodów nowosieleckich po dzień Święta Czynu Chłopskiego sytuacja na Lubelszczyźnie nie przedstawiała się najlepiej. Istniały duże różnice na niekorzyść w stosunku do organizacji małopolskiej Stronnictwa Ludowego. Przebywający na emigracji Wincenty Witos przychylił się do opinii profesora Stanisława Kota, że winę za zbyt wolny rozwój organizacyjny SL i zbyt małą radykalizację chłopów ponosi w głównej mierze wiceprezes NKW SL Zygmunt Graliński, pełniący funkcję prezesa ZW SL w Lublinie. Kot uważał, że sytuacja jest na tyle sprzyjająca dla Stronnictwa, iż w krótkim czasie można te braki wyrównać. Jeszcze raz dały o sobie znać dwie różne koncepcje, jakie reprezentowali Rataj i Witos. Trzeba jednak powiedzieć, że Kot zbyt optymistycznie oce-

⁵⁰ Władysław Pobóg-Malinowski przedstawił manifestację jako sukces sanacji pisząc: "W defiladzie trwającej kilka godzin szeregi chłopskie wznosiły okrzyki: «Niech żyje armia», «Niech żyje wódz naczelny», co prawda, nieliczna grupa najbardziej zaciętych opozycjonistów, niezadowolona z charakteru, jakiego nabierała uroczystość, próbowała tu dokonać zgrzytliwej dywersji przez demonstracyjne wysunięcie sprawy Witos. Dywersja ta wszakże nie mogła zakłócić przebiegu defilady ani przesłonić istotnego sensu uroczystości". Mackiewicz zupełnie inaczej przedstawia to wydarzenie: "[...] do Nowosielec przyjechały tłumy włościan, wołając przez cały czas: «Chcemy Witos», gdy Rydz z kościoła szedł na plebanię na śniadanie do proboszcza, straż porządkowa z zielonymi opaskami wołała mu prosto w twarz: «Oddaj Witos»".

⁵¹ APL, UWL, WSP, sygn. 180, s. 130; W i t o s, *Moja uliczka*, s. 315.

⁵² APL, UWL, WSP, sygn. 1994, s. 53 i 61.

⁵³ APL, UWL, WSP, sygn. 180, s. 172; sygn. 1749, s. 54; sygn. 1818, s. 56; sygn. 1994, s. 53.

niał sytuację Stronnictwa na tym terenie. Ale należy podkreślić, że Graliński nie robił nic w kierunku uaktywnienia SL, a nawet występował zawsze zdecydowanie przeciw radykalnym działaczom, zanim sprawa została zbadana (wydarzenia Święta Ludowego w Zamościu), Graliński obawiał się cały czas posądzenia Stronnictwa Ludowego o komunizm, co pociągnęłoby ze strony administracji ostre represje. Przykładał dużą wagę do pertraktacji, starał się osłabiać wystąpienia przeciwko rządowi⁵⁴. W związku z tym pod koniec czerwca z polecenia Witosa na teren województwa lubelskiego wysłano w charakterze kierownika organizacyjnego Józefa Gójskiego. Decyzja ta była spowodowana tym, iż Witos chciał przygotować w jak najkrótszym czasie Stronnictwo Ludowe do strajku. Wiedząc o negatywnym stosunku Gralińskiego do swoich planów politycznych próbował zastąpić jego wpływy wpływami Gójskiego⁵⁵.

W tym czasie rozpoczęto przygotowania do obchodów Święta Czynu Chłopskiego.

Motyw roku dwudziestego znajduje się w całej twórczości pisarskiej Wincenego Witosa, jednakże do kalendarza wydarzeń partyjnych po raz pierwszy był wprowadzony na stałe dopiero w 1936 r. Witos zdawał sobie sprawę, że oprócz programu działania Stronnictwo Ludowe musi wytworzyć własne tradycje. Tradycje, które ukazywałyby chłopom ich niezbędność dla państwa. Rozumiał, że tylko poprzez przypomnienie wielkiej dziejowej roli w przeszłości Polski zbuduje tradycję historyczną, która będzie się mogła przeciwstawić tradycji obozu rządzącego. Witos pragnął odebrać monopol ekipie rządzącej na zwycięstwo w wojnie 1920 r. Ustanowienie Święta Czynu Chłopskiego było posunięciem o charakterze antykomunistycznym, co miało duże znaczenie wobec oskarżania ruchu ludowego o sympatie komunistyczne. Jednocześnie obchody 15 sierpnia stanowiły wyraz przywiązania chłopów do niepodległości i państwowości polskiej.

Obchody Święta Czynu Chłopskiego miały być jeszcze jedną próbą możliwości organizacyjnych Stronnictwa. Liczba uczestników stanowiłaby odpowiedź na pytanie, czy polityka prowadzona przez Witosa odnosi sukcesy czy też w porównaniu do obchodów Święta Ludowego zainteresowanie nią wśród ludności wiejskiej maleje.

Wincenty Witos wydał w związku z tym specjalną odezwę pt. *W szesnastą rocznicę*. Odwoływał się do niej nie tylko do tradycji dwudziestego roku, ale nawiązywał także do sytuacji obecnej. Wołał o nowy czyn chłopski: "Czcząc uroczystą rocznicę wielkiego czynu pamiętajcie, że na tem nie kończą się wasze prawa, nie wyczerpują obowiązki. Naszego stosunku do Państwa nikt i nic nie

⁵⁴ APL, UWL, WSP, sygn. 200, s. 218; W i t o s, *Moja tulaczka*, s. 320.

⁵⁵ *Strajk chłopski w 1937 roku*. Dokumenty archiwalne zebrali i opracowały S. Leblang i W. Matuszewska, Warszawa 1960, s. 432 i 433.

może zmienić, a jako jego naturalni gospodarze mamy prawo zmienić sami to, co uważamy za złe, usunąć to, co szkodliwe". Witos zwracał uwagę na potrzebę wielkich i głębokich zmian kończąc: "Niech szesnasta rocznica Cudu nad Wisłą będzie sygnałem do walki o te ideały, do walki sprawiedliwej, wytrwałej, aż do zwycięstwa prowadzonej"⁵⁶.

Zachowało się kilka odezwo i instrukcji sygnowanych przez Sekretariat Stronnictwa Ludowego. Przypominały one wkład chłopów polskich w obronie świeżo zdobytej niepodległości. Zaznaczono wyraźnie, że będzie to "Rocznica zwycięstwa nad bolszewikami w roku 1920". Zwracając uwagę na znaczenie istnienia niepodległości państwa polskiego pisano: "W tym dniu bowiem chłopci polscy w bohaterskim wysiłku z robotnikami i innymi warstwami społecznymi przelamali napór wschodnich najeźdźców, usiłujących w poździe światowej rewolucji bolszewickiej utopić resztki wolności ludzkiej, a na jej miejscu zaszczyć doktrynę komunistyczną"⁵⁷.

Dotychczasowe publikacje przedstawiają w zupełnie innym świetle ideę, jaka przyświecała obchodom Święta Chłopskiego, pomijając znaczenie zwycięstwa 1920 r. w świadomości chłopca polskiego, ukazują to święto jako jeszcze jeden sukces "frontu ludowego". Podkreśla się w nich także, że były to obchody wymierzone przeciwko polityce hitlerowskiej wobec Polski⁵⁸.

Władze naczelne zalecały, aby obchody ku czci zwycięstwa nad Rosją Radziecką rozpocząć w każdej wsi już 14 sierpnia o godzinie 19 od uczczenia pamięci chłopów poległych w tej wojnie przez odczytanie ich nazwisk i odśpiewanie pieśni ludowych. W dniu 15 sierpnia przed rozpoczęciem zebrań publicznych zarządzono w południe minutę ciszy⁵⁹. Inny okólnik podkreśla, że celem obchodów Święta Czynu Chłopskiego mają być "[...] ostateczne polityczne żądania chłopów całej Polski w sierpniu 1936 roku", a były nimi uchwały grzesko-nowosieleckie⁶⁰.

⁵⁶ APL, UWL, WSP, sygn. 200, s. 218; W. M a t u s z e w s k a, "Czyn Chłopski" w sierpniu 1937 roku, "Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego", 9(1967), s. 80.

⁵⁷ APL, UWL, WSP, sygn. 200, s. 205, 211 i 224.

⁵⁸ J. B o r k o w s k i, *Stronnictwo Ludowe wobec polityki zagranicznej 1931-1939*, "Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego", 8(1966), s. 171; t e n ż e, *Działalność społeczno-polityczna*, s. 366; J. J a c h y m e k, *Stronnictwo Ludowe na Lubelszczyźnie w latach 1931-1939*, [w:] *Ruch ludowy na Lubelszczyźnie*, pod redakcją J. R. Szaflika, Lublin 1964, s. 141; t e n ż e, *Stronnictwo Ludowe w latach 1931-1939*, s. 152; K o w a l, *Ruch ludowy w latach 1931-1939*, s. 188 i 189; M a t u s z e w s k a, *U źródeł strajku*, s. 88-91. Są to tylko niektóre pozycje dotyczące tego zagadnienia. Swoiste curiosum stanowi fragment z cytowanej wyżej pracy J. Jachymka, gdzie na s. 141 znajduje się następujący fragment: "Nadszedł 15 sierpnia 1936 roku. Dzień ów wybrany przez kierownictwo SL jako rocznica «Czynu Chłopskiego» miał szczególną wymowę. Wrącano do wspomnień lat wojny z ZSRR, chcąc odwrócić uwagę ludu pracującego od istniejącej nędzy w kraju. Okólniki NKW przypominały, jak to «bolszewicy napadli na Warszawę»".

⁵⁹ APL, UWL, WSP, sygn. 200, s. 205 i 211.

⁶⁰ *Materiały źródłowe do historii ruchu ludowego*, s. 304-307.

Na zebraniu SL w Zamościu w dniu 2 sierpnia postanowiono, że wspólny wielki obchód zorganizuje sześć organizacji powiatowych: biłgorajska, chełmska, hrubieszowska, krasnostawska, tomaszowska i zamojska oraz delegaci z innych powiatów. Miała to być jedyna manifestacja dla organizacji SL z całego województwa lubelskiego. Wybór Zamościa jako miejsca planowanej uroczystości oraz fakt, że na czele komitetu organizacyjnego stanęli Józef Wójcik i Franciszek Bojarski, wskazywała na stale rosnącą rolę powiatów południowych w organizacji wojewódzkiej. W wydanej ulotce odwoływano się do tradycji Rządu Obrony Narodowej z premierem Wincentym Witosem na czele.

Do Zamościa chłopcy mieli przybyć w zorganizowanych pochodach, z orkiestrami, sztandarami, transparentami i banderiami konnymi na czele. Zwracano uwagę na konieczność powołania milicji ludowej celem zachowania porządku w czasie przemarszu i podczas uroczystości⁶¹.

Przygotowania do obchodów odbyły się szerokim echem w terenie, starostwo powiatowe zamojskie przypuszczało, że w tym zgromadzeniu może wziąć udział około 10 tysięcy osób podległego mu powiatu⁶².

Wojewoda lubelski dr Jan Roźniecki w piśmie do Józefa Wójcika, powołując się na ustawę o zgromadzeniach, nie zgodził się na zorganizowanie przez SL uroczystości w Zamościu. Decyzję swą wojewoda lubelski motywował faktem, że w tym samym dniu są organizowane uroczystości Święta Żołnierza i według jego słów "Zorganizowanie przez SL w tych warunkach oddzielnego pochodu naruszyłoby porządek publiczny i uniemożliwiłoby właściwe uregulowanie uroczystości urządzanych przez Armję i społeczeństwo [...]". Wojewoda Roźniecki nie sprzeciwiał się osobiście zorganizowaniu obchodów w poszczególnych powiatach, pozostawiając decyzję w tej sprawie starostom⁶³.

Józef Wójcik w wydanej specjalnie ulotce zawiadamiał członków SL o odwołaniu "zgromadzenia chłopskiego z 6-ciu powiatów". Informował także, iż uroczystości mają się odbyć dla każdego z powiatów oddzielnie, z tym że powiat zamojski miał urządzić obchody Święta Czynu Chłopskiego w taki sposób, jak to było przewidziane dla sześciu powiatów⁶⁴.

Na tym jednak władze administracyjne nie zakończyły działalności, zmierzającej w kierunku ograniczenia wpływów Stronnictwa Ludowego. Po odwołaniu przez Wójcika uroczystości w Zamościu p.o. Naczelnik Wydziału II Społeczno-Politycznego w Urzędzie Wojewódzkim Lubelskim wystosował do wszystkich starostów pismo, w którym nakazywał, żeby nie dopuszczano do ukazania się w

⁶¹ AZHRL, SL w latach 1931-1939, sygn. 26, k. 28 i 44.

⁶² APL, UWL, WSP, sygn. 2044, s. 52 i 53.

⁶³ APL, UWL, WSP, sygn. 2212, s. 2 i 3.

⁶⁴ AZHRL, SL w latach 1931-1939, sygn. 26, k. 33.

prasie projektu rezolucji na Święto Czynu Chłopskiego. Pisma omijające ten zakaz Marian Kamiński polecił zajmować. Nakazywano także starostom zajmować całość rezolucji, o ile będą one przedstawiane razem z ubieganiem się o zezwolenie na odbycie uroczystości. Natomiast osoby, które odczytałyby rezolucje na zgromadzeniu, miały być pociągnięte do odpowiedzialności karnej po zakończeniu uroczystości. Za szczególnie kwalifikujące się do miana przestępstwa uznano punkty 4 i 5 rezolucji (art. 154-156 kk)⁶⁵.

Wzór politycznych rezolucji na dzień 15 sierpnia był zgodny z programem ostatniego kongresu Stronnictwa. W pewnym sensie stanowił powielenie rezolucji uchwalonych na polach Grząski. Nawiązując w pierwszych trzech punktach do sprawy uczczenia rocznicy zwycięstwa w wojnie 1920 r., poruszał następnie ważność postanowień programu grudniowego. Zwracano uwagę na sprawę polskiej polityki zagranicznej, oceniając ją negatywnie. Od spraw natury zewnętrznej przechodzono do spraw wewnętrznych, postulując obok żądania zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej rozwiązania izb ustawodawczych, zmianę "[...] dotychczasowych praktyk administracyjnych" i sprawiedliwego wymiaru prawa. Rocznicą zwycięstwa w bitwie warszawskiej była okazją do przypomnienia, że obronność państwa zależy od armii, którą głównie stanowili i stanowią chłopci. Jednak najwięcej sprzeciwów ze strony administracji wzbudziły dwa punkty rezolucji: 4 i 5. Dotyczyły one sprawy powrotu do kraju emigrantów brzeskich i stwierdzały jednoznacznie, że powrót Witosza do kraju i jego dalszy udział w życiu politycznym to najważniejsze żądania Stronnictwa Ludowego⁶⁶.

Sądząc ze sprawozdania starosty zamojskiego Leona Zamecznika w przeddzień głównych uroczystości odbyły się wieczorne apele ku czci chłopów poległych w wojnie 1920 r. Uroczystości takie miały miejsce w dniu 14 sierpnia w Szewni (gm. Suchowola), w Feliksówce w tej samej gminie i w Suchowoli. Mówcami byli miejscowi działacze Stronnictwa Ludowego: Sergiusz Greszta, Jan Sahajko, Tomasz Zieliński⁶⁷.

Jednakże najważniejsze uroczystości odbyły się dnia następnego w Zamościu, gdzie mimo zakazu wojewody przybyły tłumy oceniane na 25-40 tysięcy. Czynniki administracyjne liczbę tę w sprawozdaniach miesięcznych zaniżyły do 7 tysięcy.

Mimo wydanej przez Wójcika ulotki mówiącej o potrzebie zorganizowania obchodów osobno w każdym z sześciu powiatów oprócz święta w Zamościu odbyła się uroczystość w Grabowcu w powiecie hrubieszowskim, ale w dniu

⁶⁵ APL, UWL, WSP, sygn. 200, s. 213; *Kodeks karny rok 1932 wraz z prawem o wykroczeniach i przepisami wprowadzającymi*, Warszawa 1932, s. 60.

⁶⁶ *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, s. 307-309.

⁶⁷ APL, UWL, WSP, sygn. 2044, s. 61.

16 sierpnia. W miesięcznym sprawozdaniu starosty biłgorajskiego znajduje się stwierdzenie, że działalność Stronnictwa ograniczyła się wyłącznie do wzięcia udziału w święcie zorganizowanym w Zamościu⁶⁸.

Wicestarosta krasnostawski Józef Niemiec ocenił, że w uroczystościach zamoj- skich wzięło udział około 650 chłopów z tego powiatu⁶⁹.

Obchody Święta Czynu Chłopskiego w Zamościu miały charakter niezwykle uroczysty. Pochód otwierała banderia licząca 2342 jeźdźców, niesiono 46 sztandarów, 14 transparentów oraz ogromnych rozmiarów portret Witosy. Wśród mówców znaleźli się prawie wszyscy wybitniejsi działacze z tego terenu. Przemawiali: Józef Wójcik, Edward Dubiel, Józef Soroka, Lucjan Świdziński, Franciszek Bojarski, a także Jerzy Kuncewicz, delegat władz naczelnych Stronnictwa Ludowego. Mówcy określali cel święta w Zamościu jako "chęć zadokumentowania solidarności chłopskiej w walce w Polskę Ludową, o reformę rolną bez wykupu, o powrót Witosy do kraju, o amnestię dla wszystkich więźniów politycznych". Mówiono także o roku 1920, przypisując jednakże zasługę w zwycięstwie nie Wodzowi i Armii, a rządowi "chłopa Witosy", jak relacjonował sprawę odbierania przez chłopów wydarzeń wojny bolszewickiej starosta zamojski Leon Zamecznik⁷⁰.

Mimo zabiegów czynników administracyjnych Święto Czynu Chłopskiego przewyższało znacznie rozmachem i liczbą uczestników uroczystości zorganizowane z okazji Święta Żołnierza, które wypadły blado w porównaniu z obchodami Stronnictwa Ludowego⁷¹.

W dniu następnym, 16 sierpnia 1936 r., odbyła się uroczystość Święta Czynu Chłopskiego w Grabowcu, w której wzięło udział 10 tysięcy osób, oprócz chłopów z powiatu hrubieszowskiego mieszkańcy z powiatu biłgorajskiego i tomaszowskiego. Pochód otwierała banderia konna. Starosta powiatowy hrubieszowski Stanisław Marek relacjonował w sprawozdaniu za sierpień, że oprócz okrzyków wznoszonych w duchu zgodnym z programem i rezolucjami SL "W zgromadzeniu tym uwidoczniły się hasła jednolitifrontowe szerzone przez «wiciowców» z jednej strony, z drugiej zaś okrzyki «niech żyje bolszewizm», a nawet «niech żyje Polska Republika Rad», doszło nawet do tego, że jeden z uczestników wznosił okrzyk: «Precz z Witosem». Osobę, która wzniosła ten okrzyk, ledwo zdołała obronić przed reakcją tłumu straż porządkowa Stronnictwa Ludowego⁷².

⁶⁸ APL, UWL, WSP, sygn. 1693, s. 69.

⁶⁹ APL, UWL, WSP, sygn. 2044, s. 59.

⁷⁰ APL, UWL, WSP, sygn. 180, s. 250; "Zielony Sztandar" nr 39 z 23 VIII 1936; J a c h y m e k, *Oblicze społeczno-polityczne*, s. 234-236; t e n ż e, *Stronnictwo Ludowe w latach 1931-1939*, s. 152.

⁷¹ APL, UWL, WSP, sygn. 928, s. 124.

⁷² APL, UWL, WSP, sygn. 1749, s. 53.

Masowe wystąpienia niosły ze sobą niebezpieczeństwo szczególnie na terenach etnicznie mieszanych, w których ludność rusińska (w powiecie hrubieszowskim było 48,8% Polaków i aż 37,8% Ukraińców) ulegała w dużym stopniu wpływom komunistów. Udział w zgromadzeniach nie był obwarowany koniecznością udokumentowania swojej przynależności do SL, toteż miały tam miejsce zachowania niezgodne z polityką przyjętą przez Stronnictwo Ludowe. Jednak starosta hrubieszowski określił w swoim sprawozdaniu miesięcznym tematykę wystąpień prezesa ZP SL w Hrubieszowie Lucjana Świdzińskiego na zgromadzeniu w Grabowcu jako "podnoszenie zasług chłopu polskiego przy odparciu najazdu bolszewickiego", a nastroj uczestników jako "przychylny"⁷³. Działalność organizacji komunistycznych natomiast władze administracyjne województwa lubelskiego określały jako "[...] zdecydowanie dążące do starcia tłumu z organami bezpieczeństwa"⁷⁴. Istniała też możliwość prowokowania tłumu poprzez wznoszenie podburzających okrzyków. Było to całkiem prawdopodobne w związku z zaostrzonym kursem rządu wobec Stronnictwa po wydarzeniach nowosieleckich. Skoro policja sprowokowała tłum w Wierzchosławicach, rodzinnej wsi Wincentego Witosa (15 VIII 1936), niewykluczone, że mogła to czynić na terenie całego kraju⁷⁵.

Obchody 15 sierpnia stały się dużym sukcesem ludowców z południa województwa lubelskiego, szczególnie w kontekście zgromadzenia w Zamościu, które mimo wielkich trudnień ze strony administracji było jednym z największych w Polsce. Ponadto obchody Święta Czynu Chłopskiego znacznie zdystansowały obchody rocznicy Cudu nad Wisłą, urządzone przez głównego konkurenta politycznego SL na tym terenie – Stronnictwo Narodowe⁷⁶.

Chłopi zgrupowani w szeregach SL podkreślali coraz mocniej przywiązanie do Stronnictwa i do Witosa. Tworzyli także własną tradycję historyczną. W tradycji tej znalazło się miejsce dla Michała Pyrza, broniącego w w. XVII przed najazdem tatarskim wsi Nowosielce, także najnowsze dzieje narodu polskiego i chłopów polskich, w których rok 1920 i zasługi Witosa urosły do rangi symbolu.

Stronnictwo Ludowe na południowej Lubelszczyźnie już od obchodów Święta Ludowego wysunęło się na pierwsze miejsce w skali organizacji wojewódzkiej lubelskiej; po obchodach Święta Czynu Chłopskiego stało się najsilniejszą orga-

⁷³ APL, UWL, WSP, sygn. 180, s. 249; sygn. 430, s. 261; sygn. 1749, s. 60; APL, SP Krasnystaw, sygn. 38, k. 15 i 16 oraz 20 i 21; Starostwo Powiatowe Hrubieszów, sygn. 53, bez paginacji; K o w a l, *Ruch ludowy w latach 1931-1939*, s. 188 i 189; B o r k o w s k i, *Działalność społeczno-polityczna*, s. 366.

⁷⁴ APL, UWL, WSP, sygn. 180, s. 249; sygn. 1749, s. 53.

⁷⁵ M a t u s z e w s k a, *U źródeł strajku*, s. 91.

⁷⁶ APL, UWL, WSP, sygn. 180, s. 244; APL, SP Hrubieszów, sygn. 53, bez paginacji; APL, SP Krasnystaw, sygn. 38, s. 20-22; AZHRL, SL w latach 1931-1939, sygn. 26, k. 35; J a c h y m e k, *Oblicze społeczno-polityczne*, s. 235 i 236.

nizacją poza Małopolską. Wzrastała liczba kół zakładanych przez Stronnictwo Ludowe. W sierpniu i wrześniu założono 11 kół. Przodował powiat tomaszowski⁷⁷. Rosnące wpływy Stronnictwa, coraz większa liczba zgromadzeń międzypowiatowych, w tym większość urządzanych bez zezwolenia starostw, operowanie na terenach etnicznie mieszanych spowodowały, że ze względu na radykalizację poglądów Stronnictwo Ludowe i współpracujące z nim "Wici" coraz częściej po sądzano o komunizm. W gminach etnicznie mieszanych, z przewagą ludności ukraińskiej, z polecenia komunistów wchodziły do kół SL jednostki, które pozornie były ludowcami. Penetrowane przez organizacje komunistyczne były głównie tereny powiatów: chełmskiego, hrubieszowskiego, krasnostawskiego, tomaszowskiego i zamojskiego. Oprócz Komunistycznej Partii Polski działała tu także Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy oraz Komunistyczny Związek Młodzieży Zachodniej Ukrainy. Mimo że w porównaniu z innymi kierunkami politycznymi oddziaływanie komunistów było stosunkowo nieduże, a tylko – jak wydaje się – ich wpływy były celowo zawyżane przez administrację i policję, wpływało ono niekorzystnie na ogólny obraz działalności Stronnictwa Ludowego⁷⁸.

Uaktywnienie południowej Lubelszczyzny stanowiłoby niebezpieczeństwo dla rządu w wypadku rozruchów, bowiem rozszerzenie strajku w Małopolsce na południową Lubelszczyznę stwarzało pomost z Wołyniem, niebezpieczny ze względu na aktywność elementów ukraińskich na tym terenie. W związku z tym władze rozpoczęły pacyfikowanie nastrojów społecznych. Starosta tomaszowski E. Wielanowski wydał decyzję zabraniającą urządzania zgromadzeń pod gołym niebem i ograniczającą liczbę zebrań⁷⁹. Wojewoda lubelski J. Roźniecki i starosta hrubieszowski S. Marek celowo wyolbrzymiali problem, nie rozgraniczając działalności różnych ugrupowań politycznych. Marek pisał wręcz, aby spowodować jakiś silny wstrząs, który pokazałby nieugiętość i siłę władzy⁸⁰.

Poczyniania władz, o których była mowa wyżej, nie przeszkodziły SL w prowadzeniu działalności w pierwszej połowie września. W samym powiecie tomaszowskim zorganizowano dziewięć zebrań, w powiecie hrubieszowskim pięć, a w powiecie zamojskim cztery. W powiecie hrubieszowskim odbyły się ponadto dwa zgromadzenia bez zezwolenia władz, podobnie zresztą bez zezwolenia zwoływano zebrania⁸¹. Czyniono tak w przekonaniu, że tylko "masa jest zdolna

⁷⁷ APL, UWL, WSP, sygn. 180, s. 250; sygn. 181, s. 57; APL, SP Hrubieszów, sygn. 53, bez paginacji; SP Krasnystaw, sygn. 38, s. 22.

⁷⁸ APL, UWL, WSP, sygn. 387, s. 2, 5 i 18.

⁷⁹ APL, UWL, WSP, sygn. 200, s. 120 i 121; sygn. 1994, s. 69.

⁸⁰ J a c h y m e k, *Ludowofrontowe manifestacje i antysanacyjne wystąpienia chłopów na Lubelszczyźnie w 1936 roku*, "Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego", 16(1974), s. 123.

⁸¹ APL, UWL, WSP, sygn. 181, s. 57; sygn. 1794, s. 62-68; sygn. 1994, s. 74, 75 i 77.

wywalczyć swoje prawa". Świadczyła o tym ucieczka policji przed tłumem w dniu 30 sierpnia w Miączynie (pow. hrubieszowski), a w późniejszym terminie zmuszenie policji przez ludność do zwolnienia pięciu ludowców zatrzymanych na tym samym posterunku. Wcześniej do podobnego incydentu doszło w powiecie zamojskim we wsi Hajowniki. Wytworzyło się przekonanie o bezsilności policji i o tym, że "rząd jest zbyt słaby, by się masom przeciwstawić"⁸².

Rząd postanowił w sposób brutalny przerwać zbyt ożywioną działalność polityczną na tym terenie i zastosował metodę, wcześniej już wypróbowaną na terenie Małopolski – pacyfikację.

W Zamościu skoncentrowano liczne oddziały policji pieszej i konnej w liczbie około 500 osób, w tym dwie kompanie ze słynnej szkoły gołędzinowskiej, stworzonej do szkolenia kadr policji specjalizujących się w tłumieniu strajków i wszelkich rozruchów. Na ulicach Zamościa zaznaczyły swą obecność liczne patrole, które rozpędały natychmiast każde najmniejsze zgromadzenie. Po drogach wiejskich krążyły patrole policji pieszej i konnej. Dnia 13 września 1936 r. policja użyła przemocy w stosunku do ludności Zamościa w czasie obchodów "krwawej środy", organizowanej przez PPS w rocznicę akcji zamachowej przeciwko carskiej policji i wojsku w dniu 6 sierpnia 1906 r. Wtedy to zabroniono ludziom opuszczać mieszkania, a znajdujących się na ulicy przechodniów bito⁸³.

Akcją pacyfikacyjną rozpoczętą w trzy dni później kierował komendant wojewódzki policji Leon Izydorzycyk. Przez cały czas trwania pacyfikacji obecny był wojewoda lubelski dr J. Roźniecki. Przyjechał także do Zamościa sam premier i jednocześnie minister spraw wewnętrznych gen. Felicjan Sławoj-Składkowski. Pacyfikacja rozpoczęła się w dniu 16 września⁸⁴.

Działalność policji na południowej Lubelszczyźnie pod koniec lata 1936 r. tak charakteryzuje Bronisław Paul, prezes Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej "Wici" w Hrubieszowie, w liście do Józefa Niecki: "[...] idą ze wsi do wsi celem wyszukania komunistów i spotyka kłęska wiciarzy czystej wody, a podżegacze komunistyczni w małym procencie zostali przymknięci, ludzie po lasach się chowają, panika panuje do tego stopnia, że już 3-4 dni ludzie nie wracają do wsi, bo naprawdę po co do ruin spustoszonych wracać"⁸⁵.

⁸² APL, UWL, WSP, sygn. 181, s. 52; sygn. 387, s. 12; sygn. 1994, s. 76; APL, SP Hrubieszów, sygn. 53, bez paginacji.

⁸³ APL, UWL, WSP, sygn. 2219 s. 186 i 187; E. C i u r u ś, *Wystąpienia chłopów w Zamojszczyźnie w roku 1936*, Lublin 1961, s. 44.

⁸⁴ APL, UWL, WSP, sygn. 2219, s. 187; "Gazeta Polska" z 17 IX 1936; C i u r u ś, *Wystąpienia chłopów*, s. 45; J. G ó j s k i, *Strajki i bunty chłopskie w Polsce*, Warszawa 1949, s. 117, 119 i 120.

⁸⁵ APL, UWL, WSP, sygn. 1749, s. 69-71; APL, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Lublinie, sygn. 238; J a c h y m e k, *Ludowofrontowe manifestacje*, s. 124.

W ramach "walki z komunizmem" policja nie tylko wyrządziła ogromne straty materialne, ale nie potrafiła się powstrzymać przed bezczeszczeniem przedmiotów kultu religijnego⁸⁶.

Starcia z policją podczas pacyfikacji powiatu hrubieszowskiego zostały określone mianem rozruchów. Liczbę osób biorących w nich udział na terenie powiatu hrubieszowskiego określono na 1000. W powiecie tomaszowskim doszło do "zbiorowego oporu władzy", w którym wzięło udział 100 osób⁸⁷.

Pacyfikacja trwała od 16 września do 29 października i objęła łącznie 77 wsi. W czasie pacyfikacji zatrzymano 824 osoby, z tego 497 osób osadzono w areszcie i więzieniach Zamościa, Krasnegostawu i Janowa Lubelskiego. Wśród aresztowanych znajdowali się Józef Wójcik i Bronisław Paul. Do dnia 27 kwietnia 1937 r., czyli do dnia rozpoczęcia procesu, starano się sporządzić akt oskarżenia, który byłby podstawą do udowodnienia chłopom działalności komunistycznej. Jednakże przewód sądowy tego nie potwierdził⁸⁸.

W okresie późniejszym ukazała się broszura pt. *Pacyfikacja Zamojszczyzny. Wrzesień 1936 r.*, wydana przez Stronnictwo Ludowe. W niej to w następujący sposób ocenia się skutki pacyfikacji: "Krwawa pacyfikacja Zamojszczyzny, pchanie świadomej swych obywatelskich obowiązków masy chłopskiej w objęciu idei i propagandy komunistycznej jest dla Polski dniem katastrofy. Zamiast przynieść wsi polskiej chleb i pracę, zamiast zlikwidować prowokującą ludność ordynację zamojską, zamiast dać swobodę rozwoju i samostanowienia o własnych sprawach, wysłano na wieś zamojską kolumny policji, niosące krew i gwałt"⁸⁹.

Akcja pacyfikacyjna przeprowadzona przez władze na Zamojszczyźnie zaskoczyła całkowicie władze naczelne Stronnictwa Ludowego. We wrześniu Witos wiedział tylko o rozruchach w południowej Lubelszczyźnie, ale ani on, ani przybywający do niego działacze ludowi nie znali powodów i ich dokładnego przebiegu⁹⁰.

W początkach października Witos domagał się, aby Naczelny Komitet wykonawczy natychmiast zajął stanowisko w sprawie represjonowanych chłopów, członków SL. Z polecenia Witosa odbyły się w całym kraju zjazdy powiatowe, na których uchwalono rezolucje protestujące przeciwko polityce władz. Zalecał też wobec zaistniałej sytuacji organizację strajku na listopad 1936 r.⁹¹

W odpowiedzi Rataj ustosunkował się negatywnie do idei wywołania strajku, uważał bowiem, że polityka władz idzie w kierunku, by "[...] miejsca, gdzie siła

⁸⁶ *Strajk chłopski w 1937 roku*, s. 28.

⁸⁷ APL, UWL, WSP, sygn. 387, s. 67 i 77; sygn. 2044, s. 69.

⁸⁸ C i u r u ś, *Wystąpienia chłopów*, s. 55; J a c h y m e k, *Ludowofrontowe manifestacje*, s. 124.

⁸⁹ APL, UWL, WSP, sygn. 2219, s. 192.

⁹⁰ W i t o s, *Moja ulaczka*, s. 345 i 347.

⁹¹ Tamże, s. 349 i 350.

chłopskiego ruchu zbyt nabrzmiała, przekłuwać, aby mieć spokój nie tylko na miesiące, ale i na lata". Jednocześnie list ten był rezygnacją Rataja ze stanowiska urzędującego prezesa NKW SL. Na swoje miejsce proponował Stanisława Mikołajczyka, który zgadzał się z poglądami Wincentego Witosa⁹².

Oskarżanie Stronnictwa Ludowego o sympatie komunistyczne, a niekiedy wręcz utożsamianie go z komunizmem, spowodowało, że działacze spod znaku frontu ludowego próbowali nawiązać współpracę ze Stronnictwem Ludowym poprzez pozyskanie Wincentego Witosa. Wykorzystali moment osłabienia Stronnictwa po pacyfikacji Zamojszczyzny. Marian Czuchnowski, wysłany w tym celu do Czechosłowacji przez Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Polski, uzyskał odpowiedź odmowną. Witos poza tym, iż był zawsze przeciwny komunizmowi, uznał tę propozycję za specjalny chwyt taktyczny, który miał za zadanie skompromitowanie Stronnictwa Ludowego⁹³.

W listopadzie po odbyciu lustracji południowej Lubelszczyzny przybył do Witosa Józef Gójski. Był tam z polecenia Stanisława Mikołajczyka. Gójski zwrócił uwagę, że mimo niesłuchanie ostrych represji "nikogo nie nawrócono", wzbudzono natomiast nienawiść przeciw państwu⁹⁴.

Tabela nr 6.

Stan organizacyjny pacyfikowanych powiatów południowej Lubelszczyzny w 1936 r.

| Powiat | Kola | | | |
|---------------|--------------|---------------|--------|--------|
| | stan na 1 IV | stan na 15 IX | straty | ogółem |
| hrubieszowski | 32 | 37 | 10 | 27 |
| krasnostawski | 71 | 75 | 5 | 70 |
| tomaszowski | 75 | 80 | 20 | 60 |
| zamojski | 60 | 63 | 10 | 53 |
| Razem | 238 | 255 | 45 | 210 |

Źródło: APL, UWL, WSP, sygn. 179, s. 261; sygn. 180, s. 58, 130, 178, 250; sygn. 181, s. 57; sygn. 1693, s. 26 i 31; sygn. 1749, s. 23-25; sygn. 1818, s. 20, 22, 26 i 27; sygn. 2044, s. 28; sygn. 2207, s. 117 i 118, 144-146, 251-264; APL, SP Hrubieszów, sygn. 53, bez paginacji; APL, SP Krasnostaw, sygn. 38, s. 20-22.

Jednakże po pacyfikacji działalność Stronnictwa Ludowego, tak bardzo ożywiona w sierpniu i wrześniu, została całkowicie załamana. Na skutek ciągłe

⁹² *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, s. 317-319, 321 i 322.

⁹³ *Matuszewska*, "Czyn Chłopski" w sierpniu 1937 roku, s. 82.

⁹⁴ *Witos*, *Moja tułaczka*, s. 360 i 361.

trwających represji wielu ludowców odsunęło się od pracy w szeregach Stronnictwa⁹⁵.

W wyniku pacyfikacji i późniejszych represji przestało istnieć 45 kół Stronnictwa Ludowego i 39 kół "Wici". Likwidacja kół, przy jednoczesnym aresztowaniu wielu wybitnych działaczy terenowych, spowodowała straty trudne do odrobienia. W czterech pacyfikowanych powiatach upadło 18% kół.

Pod koniec 1936 r. w więzieniach pozostawało nadal 70 osób, wśród nich – jak pisał "Zielony Sztandar" – "[...] niewątpliwi ludowcy i wiciowcy, których żadną miarą nie można podejrzewać o komunizm lub choćby sympatie komunistyczne". Dla obrony pozostających w więzieniu utworzył się komitet adwokacki z Zygmuntem Gralińskim na czele⁹⁶.

W dniach od 17 do 21 grudnia 1936 r. komuniści zamierzali przeprowadzić strajk rolny licząc, że w kontekście wydarzeń wrześniowych na terenie południowej Lubelszczyzny ma on szanse powodzenia. Jednakże według sprawozdania Wydziału II Społeczno-Politycznego w Urzędzie Wojewódzkim Lubelskim chłopów do strajku nie przystąpili⁹⁷.

Tabela nr 7.

Zgromadzenia SL na południowej Lubelszczyźnie od grudnia 1935 do stycznia 1937 r.

| Powiat | Liczba | Frekwencja | |
|----------------|--------|------------|--------------|
| | | ogółem | rozszerzenie |
| biłgorajski | 1 | 1 800 | 1800 |
| hrubieszowski | 5 | 9 550 | 100 – 3500 |
| krasnostawski | 2 | 350 | 150 – 200 |
| tomaszowski | 7 | 11 700 | 150 – 5000 |
| zamojski | 7 | 12 300 | 150 – 7000 |
| Razem | 22 | 35 700 | 100 – 7000 |
| Woj. lubelskie | 61 | 51 465 | 30 – 7 000 |

Źródło: APL, UWL, WSP, sygn. 179, s. 36, 100, 186, 261; sygn. 180, s. 58, 132, 178 i 250; sygn. 181, s. 57, 118, 173 i 271; APL SP Krasnostaw, sygn. 38, s. 22.

⁹⁵ APL, UWL, WSP, sygn. 181, s. 113; sygn. 1994, s. 81, 83 i 88.

⁹⁶ APL, UWL, WSP, sygn. 1693, s. 76-79, 92, 93, 109-111.

⁹⁷ APL, UWL, WSP, sygn. 387, s. 130.

Tabela nr 8.
Zebrania SL na południowej Lubelszczyźnie od grudnia 1935 do stycznia 1937 r.

| Powiat | Liczba | Frekwencja | |
|----------------|--------|------------|-------------|
| | | ogółem | rozciągłość |
| biłgorajski | 5 | 74 | 8 – 40 |
| hrubieszowski | 24 | 1 348 | 9 – 204 |
| krasnostawski | 8 | 223 | 10 – 50 |
| tomaszowski | 27 | 1 098 | 17 – 150 |
| zamojski | 12 | 464 | 14 – 150 |
| Razem | 76 | 3 207 | 8 – 204 |
| Woj. lubelskie | 170 | 6 927 | 4 – 500 |

Źródło: APL, UWL, WSP, sygn. 179, s. 36, 100, 186, 261; sygn. 180, s. 58, 132, 178 i 250; sygn. 181, s. 57, 118, 173 i 271; APL, SP Krasnystaw, sygn. 38, s. 22.

Tabele nr 7 i 8 obrazują działalność Stronnictwa między kolejnymi kongresami (7 XII 1935 – 17 I 1937). Należy zaznaczyć, że gros tych działań przypa-
dło na okres do 15 września 1936 r. Jak wynika z obu tabel, południowa Lubel-
szczyzna była najaktywniejszym ośrodkiem Stronnictwa Ludowego w organizacji
wojewódzkiej lubelskiej.

THE PEASANT PARTY IN THE SOUTHERN PART OF LUBLIN REGION IN THE PERIOD OF 1935-1936

S u m m a r y

The Peasant Party in the southern part of Lublin region was not too active after the December Congress (held on December 7-8, 1935). In the beginning it suffered shortage of staff due to the secession of the so-called Malinowski group to which belonged the leading activists from this area. The party's activity developed at a slow pace during which period there were being organized economico-political courses and new branches were being set up. At the same time the Peasant Party had to fight for influence out of Lublin, mainly with the National Party. It all went until the Folk Holiday (31st May and 1st June 1936) which had a high turnout. The peak of the activity of the Peasant Party fell on the period starting from the time of Grząska-Nowosielce manifestation (29th June 1936) to the organization of the festival "Peasant Deed", but one month afterwards there ensued the period of pacification. As a result of the latter the most active, second only to Little Poland's, centre of peasants, movement was put down.

Contrary to the hitherto settlements one can say that the Peasant Party developed mainly thanks to unusual generosity and work of activists based out of Lublin. The so-called "masses" did not influence the activity of the Peasant Party. District organizations were the more active the better their leaders worked.

The development of the Peasant Party as well as its further radicalism would have been more intensive, had not the conditions in which it worked been extremely hard. Despite the fact that the Peasant Party was a legal party, yet it faced on its way a conscious counteraction on the part of administration. Lack of a homogenous political plan was also harmful to the party. It had been worked out mutually either by national (Maciej Rataj) or emigrant (Wincenty Witos) leadership.

The party's work proved that it was not communist slogans that won acclaim among peasants, but radical slogans which came mainly from the emigrant centre and were directly linked with one authority which for the Polish village was at that time Wincenty Witos.

Despite most radical slogans the activists from the Peasant Party never questioned the programme of December 1935. Hence they acknowledged private property and individual agricultural workshop, and it is at that point that they could not agree with the communist model.

The peasants who were members of the Peasant Party owned farms. Like in other regions of the country the most active were those peasants who were not involved in any other work beyond their farmland. The land constituted as it were a barrier, that is why it was impossible to bring the Marxist slogans home to peasants. Such observations are supported by the fact that the greatest influence of communists in the southern part of Lublin region were apparent beyond the organizations of national minorities, among the members of the Trade Union of Agricultural Workers and Trade Union of Petty Farmers.

It is worth noting that the further up in the hierarchy of the Peasant Party the greater percentage constituted the intelligentsia.

The above events proved once again that peasants were attached to their land, Polish statehood and Polish historical tradition in its specific character.

Due to a lack of historical material a lot of questions concerning the activity of the Peasant Party are still left unsolved.

Translated by Jan Klos